№ 27. 8 LIPCA 1923 r. Rok .

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym



Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.

8. N. Elżbiety Kr. W.
9. P. Weronki P. Zenona
10. W. 7-miu braci męcz.
11. Ś. Pelagji P. M.
12. C. Jana Gwalberta Op.
13. P. + Małgorzaty P. M.
14. S. Bonawentury B. w

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty— 5 groszy polskich.

Do Młodzieży Szkolnej.

Młodzieży Polska! Młodzieży szkolna!
W tobie Ojczyzna widzi przyszłość swą.
Ty wielkie czyny spełniać zawsześ zdolna,
Kiedy ci pęta ducha już nie gną.

Młodzieży szkolna! rzucasz dziś nam ziarna,
„Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiat",
Niech więc ta gleba urodzajna, czarna,
Wyda z was ludzi, których uczci świat!

Niech te pierwiosnki dziecięcej twórczości
Zatlą się w jasny nie gasnący żar.
Zleją się w cudną symfonję miłości,
Aby ukochać piękna, dobra czar. —

Młodzieży szkolna, tyś chwałą narodu!
A trwałość jego w mocy twoich sił,
Nie szczędź więc pracy, i w trudach zachodu,
Bo tylko dzielnych będzie naród czcił.

Niech wspólna praca, na tej wolnej ziemi
Rozwinie barwny pełen woni kwiat,
A ty młodzieży siłami wspólnemi,
Ukaż, że Polak Polakowi brat!

Niech Polskiej ziemi każdy syn i córa,
Jednakie w sercu ukochanie zna,
A kiedy pierzchła ciemnych mroków chmura,
Niech szczęście własne w bratniej zgodzie trwa!

Ignacja Piątkowska.

CZUWAJ!

Jeżeli otworzyć czcigodną księgę dziejów ojczystych, z każdej niemal karty da się wyczuć szukanie drogi do naprawy i wzmocnienia sił narodu.

Szukali więc tej drogi ci, co w latach niewoli szli na krwawy bój z wrogiem wolności.

Szukali tej drogi ci, co promyk oświaty nieśli pod strzechę wieśniaczą i do robotniczej izby, by ich niedolę umniejszyć.

Szukali drogi i ci, co księgę ustaw poprawiali, chcąc sprawiedliwość do życia narodowego wprowadzić.

Dzisiaj, gdy Polska pęta niewoli zrzuciła, nie mniej sił jej potrzeba, aby skrzepnąć w sobie i odegrać w dziejach ludzkości rolę nakreśloną przez Opatrzność. Jest przytem w nas coś, co tchnie oddechem słabości i poniża tak, iż podobni jesteśmy do owych ptaków, które zrywają się mierząc w lot daleki, za chwilę wszakże padają, bo im sił brakło do dalszej wędrówki.

Pierwsza, grożące stąd niebezpieczeństwo zrozumiała szlachetna młodzież polska i jęła się zwoływać, jakby na trwogę, okrzykiem: Czuwaj!

Tem się tłomaczy żywiołowy wprost ruch harcerski, zmierzający do wyrobienia w sobie sił duchowych zarówno jak i fizycznych.

Tem się tłomaczy, że okrzyk „Czuwaj“, zrazu lękliwy i cichy, rósł coraz więcej i coraz radośniej, aż brzmienie jego stało się mocne jako huk tysiąca dział grzmiących i rozlega się teraz po wszystkich, najdalszych nawet, zakątkach wielkiej naszej Ojczyzny.

Już niema w nim bojaźni, lecz zrozumienie radosne tej siły, jaką harcerstwo do narodu wnosi.

Czuwaj, harcerzyku polski i stój na straży ideałów chrześcijańskich i narodowych!

Czuwaj, a swą pracą około wzmożenia sił narodu gotuj ojczyźnie świetlaną przyszłość!

Czuwaj! *Ks. Stefan Biskupski.*

Gdzie harcerze tam jest siła!

Gdzie harcerze tam jest siła
Tam wytryska życia zdrój,
Gdy jest smutek — pieśń zalśniła
Pędząc mocy twórczy zwój.

Gdzie harcerze tam jest siła
Tam się czuje wiary wiew,
Tam lenistwu wnet mogiła
A czynowi biegnie zew. *Or.*

22.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł.
„Tarcza i strzała, „Serce
i świat“ „Głębiny życia“ i t. d

Ciąg dalszy.

„ Proszę“! rozległo się wkrótce. Posłuchałem rozkazu i wszedłem do pokoju. Mój uczony dobrodziej siedział przy swoim stole do pisania, na którym były rozłożone w wielkiej ilości listy, rękopisy i różne dzieła z licznemi uwagami poczynionemi jego ręką.

„Prosze siadać“, rzekł przyjaźnie, ale pisał dalej jeszcze kilka wierszy; potem odwrócił się ku mnie i podał mi rekę.

„No, kochany Janku, co cię tu dzisiaj do mnie sprowadza? Czem mogę spędzić chmury, które się zebrały na twojem obliczu? — Czy masz obawę o egzamin? Co, nie wchodzi tu zupełnie gładko“? i wskazał śmiejąc się na moje czoło. „Czy się boisz może jakiego pana profesora“?

Mogę rzeczywiście powiedzieć, że tchórzem nie byłem wogóle, ale musiałbym kłamać, gdybym chciał powiedzieć, że mi było w tej chwili w duszy dobrze i przyjemnie. Nasamprzód nie chciał przejść żaden wyraz przez moje usta. Profesor wziął jakieś nowe dzieło do ręki i zaczął rozcinać karty. Czułem, że mu czas kradnę, że mu przeszkadzam, że nie mogę zwlekać. Opamiętałem się i rzekłem:

„Tak, ma pan słuszność, boję się jednego mego egzaminarza, mego głównego egzaminatora“.

„Jak to mam rozumieć“?

„Ja się boję pana“.

„Mnie“? zapytał. „Dlaczegóż“?

„Nie mógłbym dłużej korzystać z pańskiej łaskawej gościnności i bywać dalej w jego domu, gdybym nie zrobił tego zeznania. Już oddawna kocham pańską córkę Helenę. Wczoraj wieczorem“, — zatrzymałem się.

„Wczoraj wieczorem“, — powtórzył wolno.

„Wczoraj wieczorem stało nam się jasnem, że“

„Zaręczyliście się“? zawołał mimowolnie.

„Nie, myśmy się nie zaręczyli“, odpowiedziałem. Niech mi pan wierzy, ani słowa nie mówiłem o miłości do Heleny. Ale wczoraj wieczorem — ja wierzę, że Helena wie i sądzę, że ona — i muszę panu powiedzieć, że kiedy będę niezależny, kiedy będę miał widoki dobrego utrzymania, to wtenczas będę o nią prosił. Aż dotąd, jeżeli pan sobie tego

Kursy i obozy.

Praca harcerska w ciągu roku szkolnego w jednym środowisku daje lepsze rezultaty w innym gorsze.

Pytanie od czego to zależy?

Rzecz prosta, że w pierwszym rzędzie od sił kierowniczych, w drugim od poziomu gromady i warunków lokalnych. W każdym bądź razie odpowiedzialność za pracę i kierunek duchowy, spada na głowy tych co stoją u szczytu. Wiemy teraz, że prowodyrzy w harcerstwie, to chłopcy młodzi, przeważnie uczniowie, mający nieraz prócz swych uczniowskich całą masę korepetycji czy innych zajęć. Nie mają więc wprost nieraz czasu na pogłębienie czy skrystalizowanie wielu pojęć i myśli. Chcą coś zrobić, mają chęci, a tu masz, ta kwestja jest niezrozumiała, tego nie umią i t. d.

Chłopcy rwą się do pracy, pragną czegoś nowego. Skąd im to dać, jeśli się samemu nie posiada.

Jest na to wyjście!

Są nim kursy i obozy harcerskie!

W czasie wakacji, na łonie natury pod namiotami, przy wspólnym ognisku, wolni od trosk i obowiązków uczniowskich mogą rozwiązywać cały szereg zagadnień czy kwestji, mogą się kształcić, dzielić doświadczeniem z innymi i nawzajem brać od nich to, czego sami nie posiadają.

Następnie uzupełnić lub posiąść znajomość techniki harcerskiej, która jest bodaj że jednym z najważniejszych czynników wychowawczych.

Kurs czy obóz taki ujmuje prócz kwalifikacji technicznych, całokształt pracy harcerskiej, metody i wskazówki wychowawcze, no i co najważniejsze daje całą moc werwy, życia, słońca... Tam wśród trudu i deszczu wykuwa się i tężeje dopiero człowiek!

Na kurs taki potrzebne jest miejsce i aprowizacja, o tem pomyśleć powinny Patronaty i członkowie Rady Szkolnej Powiatowej i gminnej, o resztę postara się Komenda Hufca. *Or.*

Zajmijmy się harcerzami.

Sprawa wychowania młodego pokolenia budzi w dobie współczesnej coraz żywsze zainteresowanie. Każdy, komu dobro ojczyzny leży na sercu, szuka nowych podstaw dla wychowania młodzieży i poprowadzenia jej po drodze do ideału Polaka-obywatela, posiadającego pełnię świadomości swych obowiązków i praw, opartej na wyrobieniu hartu ducha i siły fizycznej. Ważną rolę w poszukiwaniu tej drogi odgrywają organizacje młodzieży, wśród których na pierwszy plan wysuwa się harcerstwo. Młodzież grupująca się w harcerstwie rozumie swe

---

życzy, mogę nie tak często bywać w pańskim domu, albo wcale — ktotko, niech pan ze mną robi, co mu się podoba! Ja wiem. że jestem młody i biedny, ale czcigodny panie profesorze, jestem pilny i uczciwy. Ja pójdę naprzód. — Proszę mi tylko powiedzieć, co mam teraz czynić. Ja się zgadzam na wszystko!

„Kochany Janku", przerwał mi, „czyż ty myślisz, że my ludzie nauki stanowimy jakiś ograniczony rodzaj ludzi i ani razu nie możemy patrzeć przez jasne szkła? Czy sądzisz, że ja już jestem na tyle zajęty oderwanemi badaniami i tajemniczym biegiem myśli, że już nie mogę wiedzieć, iż 2+2 równa się 4 albo co w tym wypadku byłoby trafniejsze, że 1+1 niekiedy stanowi tylko 1?" dodał śmiejąc się. „Janku, ja ciebie szanuję i lubię i gdybym miał coś przeciw temu, abyście oboje mogli dowieść z czasem słuszność tego ostatnio przytoczonego rachunkowego przykładu, to bym cię już oddawna — wyrzucił za drzwi. Większej pochwały nie mógłbym ci powiedzieć. Wiedziałem, że przyjdziesz do mnie we właściwym czasie, nim byś miał w jakikolwiek sposób wziąć Helenę. Nie pomyliłem się i będę ci dalej wierzył, jak dotąd. Ale pamiętaj dobrze! Helena musi być wolną, jak ptak na gałęzi. Ja nie chcę żadnych zaręczyn. Oboje musicie być nie skrępowani. Liczę na twoją uczciwość. Pracuj dalej. Bierz twój los w swoje ręce! Wdrapuj się po szczeblach na drabinę sławy. Masz duszę potemu. Tak więc twoje widoki są z każdej strony pomyślne. Później porozmawiamy jeszcze o tem. Przychodź do naszego domu jak dotąd. Ale żadnego wiążącego słowa! I ty musisz być wolnym. — Czy się na to zgadzasz"?

Porwałem jego rękę i uścisnąłem tak gorąco, tak mocno, że aż krzyknął.

„Młodzieńcze", zawołał. „Co ci takiego uczyniłem, że mnie tak krzywdzisz na ciele? Kto by to pomyślał o tobie"!

Łzy stanęły mi w oczach. „Czcigodny, drogi przyjacielu i dobroczyńco! Jak ja ci mam podziękować! Jak ja mam".—

„Czy nie pójdziesz sobie stąd", dorzucił mrucząc, „wynoś no się! Mam dużo roboty"! Ale widziałem, że i jego oczy były wilgotne.

„Nieprzeszkadzajże mi przecież".—

„Czy ty pójdziesz"? i tąpnął nogą. „Sądzisz, że nie wiem wszystkiego? Wynoś mi się"!—

Tak być wyrzuconym, nie było rzeczą najgorszą i z wysokimi, jak niebo zamiarami i z piersią prawie rozsadzoną nadzieją szedłem znowu ku drzwiom, przez które przed pół godziną wchodziłem z taką obawą.

(d. c. n.).

zadanie i misję jaką ma spełnić, garnie się więc pod sztandar „Czuwajki“, mnożąc zastępy i drużyny. Zaczyna i społeczeństwo rozumieć znaczenie Harcerstwa, dla tego też dopomaga mu w zapewnieniu bytu materjalnego, przez organizację „Kół Przyjaciół Harcerstwa“.

Koła te składające się w początkach z niewielkiej liczby wychowawców i rodziców, pozyskują szersze warstwy społeczeństwa bez względu na klasy i prądy polityczne, albowiem coraz więcej wykazuje się zrozumienia — a nawet i podziwu dla szybko wzrastającej organizacji o przepięknych hasłach i ideałach. I dziś niemal wszystkie miasta i miasteczka, a nawet wsie mogą wykazać zorganizowaną lub organizującą się młodzież w harcerstwie.

Nie pozostał w tyle Łask, do którego idea harcerska dostała się w r. 1916. Zapalona młodzież zaciągała się licznie w szeregi, nie trwoniła siły i otuchy jakkolwiek nie miała poparcia od starszych, a nawet napotykała na trudności. Dopiero w dniu 1 maja 1921 r. zebrani po raz pierwszy wychowawcy i przyjaciele młodzieży harcerskiej w liczbie 20 osób zawiązali „Koło Przyjaciół Harcerstwa w Łasku“, na którego czele stanął Aleksander Pawłowski, dyrektor gimnazjum i sekretarz Koła, Antoni Markiewicz, oficer ewindencyjny. Dzięki opiece i zabiegom wspomnianych przyjaciół, drużyna poczuła grunt i miała już stałe oparcie i poparcie starszych jakkolwiek liczba przyjaciół nie przekroczyła liczby zawiązujących Koło.

Po wyjeździe z Łasku założycieli Koła Przyjaciół Harcerstwa, powołano nowy Zarząd, na którego czele stanął Porębski Jan, dyrektor gimnazjum. Przy poparciu i ofiarności członków Koła, których liczba wzrosła do 300, rozwinął obecny Zarząd, energiczną działalność tąk moralno-ideową, jak i materjalną. Lecz i młodzież nie pozostała w tyle, szeregi drużyn powiększały się sięgając do okolicznych osad i miast powiatu Łaskiego. Zaszła potrzeba utworzenia Hufca męskiego, a niebawem powstał i żeński Hufiec. Co zdziałał Zarząd przy pomocy członków Koła, do czego doprowadziła sama organizacja młodzieży dzięki opiece troskliwej K. P. H., a przedewszystkiem zrozumieniu idei harcerskiej, przez starsze społeczeństwo na terenie Łaskim — dowodem uroczystość poświęcenia sztandaru Hufca męskiego, imponujący wstęp harcerzy i harcerek miejscowego Hufca, uroczystość i święto jakiego Łask podobno jeszcze nie widział. To początek pracy nad urabianiem duszy i ciała przyszłego Polaka-obywatela do dalszej pracy nad organizacją, do wydatniejszej pomocy niech to zachęci i pobudzi tych, którzy ideę zrozumieli.

Jan Porębski.
Dyrektor gimnazjum.

Ks. GRZEGORZ AUGUSTYNIK
Ojciec Paulin na Jasnej Górze).

ŁASK

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej:

(Ciąg dalszy).

P. Wierzbowska wszystkie kosztowności ceniła w owe czasy na 60000 złp. ofiarowała wraz z komodą czyli szkatułką inkrustowaną na drzewie orzechowem, która wyreperowana przez ks. prałata G. Augustynika w r. 1917, dotąd znajduje się w skarbcu kościelnym.

Niedługo i P. Wierzbowska przeniosła się do wieczności za dziećmi i spoczęła obok syna w kaplicy M. Boskiej, Mąż zaś wstąpił do stanu duchownego.

Po wyświęceniu na księdza, otrzymał kanonję Płocką, dziekanję Pułtuską, kanonję Łęczycką, kanonję Gnieźnieńską wraz z probostwem infułackiem kolegjaty w Łasku. Umarł 8 sierpnia 1728 r. pochowany obok syna i żony w Łasku. — Na Stanisławie wygasł ród Wierzbowskich, a dobra Łaskie przeszły na Załuskich. Mianowicie Stanisław przed śmiercią dobra te przekazał jedynej swojej siostrze Ludwice Klarze Wojewodziance sieradzkiej, urodzonej już po śmierci ojca 12 sierpnia 1665 r., którą do chrztu trzymał Arcybiskup Gnieźnieński Prażmowski, z królową Marją Ludwiką, a chrzcił biskup Płocki Gębicki. Otóż ta Ludwika Klara wyszła za Hieronima Lanckorońskiego — gdy ten umarł bezpotomnie, wyszła powtórnie za Hieronima Załuskiego herbu Junosza, z którym miała syna Jana Prospera. Umierając 1731 r. dobra Łask zapisała mężowi Hieronimowi Załuskiemu herbu Junosza, kasztelanowi Rawskiemu, staroście Inowłocławskiemu, który z kr. Sobieskim był pod Wiedniem 1689 r. gdzie był kulką przestrzelony i prawie cudem przy życiu pozostał. Na tablicy srebrnej, złożonej przez naszych rycerzy Matce Boskiej w Łasku, jako dar wdzięczności, za odniesione zwycięstwo, pomiędzy innymi są wypisane pierwsze litery: H. Z. (Hieronim Załuski).

Po śmierci Hieronima Załuskiego. dobra Łaskie przeszły na jego jedynego syna Jana Prospera, starostę Zawichostkiego. W. Kuchmistrzu Litewskiego, kawalera orła białego i maltańskiego, który w grodzie Sanockim został zabity przez Baranowskiego, dzierżawcę jednego z folwarków, 1795 r. [1]) Żona jego, Wiktorja z Szołdaskich wojewodzianka Poznańska. herbu Łodzia, przywiozła martwe zwłoki do Łaska i w grobach pod kaplicą M. Boskiej pochowała, gdzie dotąd leży w ubiorze kawalera Maltańskiego, w trumnie

[1]) Czytaj Kankowskiego Wielki Kuchmistrz Litewski tom 1.

Ze Świata.

Rzym.

— Ojciec św. wystosował list otwarty, w którym wzywa Koalicję i Niemcy do sprawiedliwego i zgodnego zakończenia sprawy odszkodowań wojennych.

Lozanna.

— Na konferencji w sprawie grecko tureckiej uregulowano granice grecko-turecką nad rzeką Marycą i odstąpiono Turcji.

Karagacz.

— Stanowisko przedstawiciela Polski w Lidze Narodów zajmuje obecnie Skirmunt b. minister.

Bułgarja.

— Dokonano zamachu na premjera Pasicza w Białogrodzie. Premjer jest lekko ranny.

Czarnogórze.

— Wybuchło tutaj powstanie, popalono kilka kościołów i wymordowano księży, władze rządowe nakazały liczne aresztowania.

Z Polski.

— **Z Sejmu.** Lewica w Sejmie, nie mogąc przeprowadzić swoich wniosków, z powodu nie wielkiej liczby posłów, paraliżuje wszelką pracę i utrudnia rządowi wprowadzenie porządku i dobrobytu w narodzie. Z wielkimi trudnościami większość sejmowa przeprowadza uchwały: d. 27 czerwca uchwalono ustawę o udzielaniu ulgowych pożyczek dla drobnych przemysłowców. Z powodu ustalenia granic Rz-tej przyjęto ustawę o amnestji d. 28 p.m. zatem i przestępstwa leśne ulegają amnestji. Następnie uchwalono ustawy: o państwowych stypendjach oraz innej pomocy dla młodzieży akademickiej, projekt noweli do ustawy o spółdzielniach, o uposażeniu Zarządu gmin do czasowego zajmowania wszelkich lokali na cele powszechnego nauczania, projekt noweli do ustawy o kasach chorych, przyjęto wniosek w sprawie legalizacji cechów w b. zaborze rosyjskim, i inne.

— **Zmiany w rządzie Państwa** a szczególnie w skarbowości narażają nasze społeczeństwo na wielkie straty. Obecnie znowu ustąpił minister skarbu Grabski, a na jego miejsce został mianowany Hubert Linde dyrektor Pocztowej Kasy Oszczędności. Nowy minister będzie miał trudne zadanie dźwigania marki przed upadkiem ostatecznym, jego nowe prawa i projekty prawdopodobnie wywołają nowe zawikłania walutowe, mieliśmy już tyle przykładów smutnych. Czas wielki żeby cały Sejm i Senat zajął się wprowadzeniem i ustaleniem waluty polskiej. —

— **Częstochowa.** Odbył się tutaj w tych dniach zjazd biskupów z całej Polski. Po nabożeństwie na Jasnej Górze episkopat polski obradował nad różnemi sprawami kościelnemi i uchwalił wiele pożytecznych wniosków.

* **Zlot Sokoli w Cieszynie.** Dnia 30 czerwca i 1 lipca r. b. odbył się zlot Sokolstwa dzielnicy Krakowskiej w Cieszynie, przy czynnym udziale sokołów i sokolic z Dzielnicy Lwowskiej, Wielko-

---

czerwonej, z pękniętą czaszką głowy. Ciało balsamowane, doskonale się przechowywa. Sama przywdziawszy strój wdowi, prawie zakonny, osiadła na dewocji w Łasku i tu bogobojny żywot zakończyła — pochowana pod kaplicą obok męża, w trumnie bez żadnych ozdób z prostych desek, w habicie tercjarskim.

Morderca odbył pielgrzymkę pokutniczą do ziemi Świętej, jak starzec skruszony stawił się u p. Załuskiej, żony nieboszczyka, przyznał się do morderstwa, prosił na klęczkach o przebaczenie. Świątobliwa p. Załuska ze łzami w oczach i miłością chrześcijańską przeżegnała skruszonego pokutującego zbrodniarza i rzekła: „Pan Jezus przebaczył swoim mordercom, i ja tobie przebaczam“. Pokutnik ucałował stopy pobożnej i miłosiernej pani Załuskiej, mówiąc: „Bóg zapłać, teraz umrę spokojnie“!

* * *

Jan Prosper Załuski był żonaty[1]) Z Wiktorją, z hrabiów Szołdaskich herbu Łodzia, wojewodzianką Poznańska, z której miał syna Marcina, generał majora, żonatego z Walewska; na synu jego Bogumile, dziedzicu Łaska i Gostkowa; linja ta Załuskich po mieczu wygasła. Gostków w Łęczyckim dostała córka Tekla Wierzchlejska, a dobra Łaskie przeszły na starszego syna Jana Prospera, Ignacego Załuskiego, dziedzica Ojcowa — ten był żonaty z Dębińską, otrzymał od Cesarzowej Austrjackiej Marji Teresy, tytuł hrabiowski.

---

[1]) Historja przedstawia Wiktorję z Szołdaskich Załuską jako polkę, dobrą katoliczkę i patrjotkę te cnoty, i w następnych pokoleniach, niewiasty z tej rodziny przechowywały, co potwierdza wiersz Mickiewicza, napisany dla jednej z pań, która, odwiedzając go w Paryżu 1850 r. żaliła się, że pośród zamożniejszych rodzin szlacheckich zaczyna wchodzić w modę na zebraniach używanie języka niemieckiego — z żalem to opowiadała.

Na to Mickiekicz napisał zaraz następujący wiersz i wręczył go p. Szołdaskiej jako upomnienie dla lekkomyślnych Wielkopolanek:

Hańba, hańba polskiej córze,
Co gardzisz mową narodową,
I tak pięknych ust twych róże
Brandenburską brudzisz mową.
Nie dla cię słowa stworzone:
Zębołomne, dziko brzmiące,
Sadzą knastra okopcone
I dymem fajek cuchnące.
Bluźni hańbi ojców kości,
Już jest w duszy niewolnikiem,
Czerni się błotem podłości,
Kto mówi wrogów językiem.
A więc Polko broń nas szczerze,
Tarcza twoja w polskiej sławie
Stoisz skałą przy swej wierze,
Stój posągiem przy swej mowie.

polskiej, Śląskiej, Pomorskiej oraz Mazowieckiej. Ogółem przybyło przeszło siedem tysięcy osób w czem ćwiczących druhów około 1600, druhen 1300, młodzieży męskiej i żeńskiej 1000.

Program zlotu byłnastępujący: dnia 30 czerwca po południu: 1 ćwiczenia wolne młodzieży męskiej 2 ćwiczenia odrębne dzielnicy Pomorskiej, 3 ćwiczenia w zastępach młodzieży męskiej i żeńskiej dzielnicy Krakowskiej 4. ćwiczenia odrębne dzielnicy Krakowskiej 5 ćwiczenia odrębne dzielnicy Mazowieckiej 6 ćwiczenia wolne obrazowe sokolic 7 ćw. wolne obrazowe sokołów.

Wieczorem: uroczysta Akademja w teatrze miejskim, oraz zabawy towarzyskie w szkole im. Hassewicza i w sali „Domu Narodowego“. Dnia 1 lipca przed południem: Msza polowa na placu koszarowym, po mszy powitalne przemówienie prezesa związku Sokolstwa Polskiego Zamojskiego i in. potem pochód przez miasto i defilada na Rynku.

Po południu: ćwiczenia publiczne na boisku, urozmaicone piramidami i ćwiczeniami na przyrządach. Miasto i dworzec kolejowy podczas zlotu udekorowano flagami o barwach narodowych; mieszkańcy nadzwyczaj przychylnie odnosili się do swych rodaków z innych dzielnic, a także „bracia“ Czesi na przyjęciu sokołów, w Cieszynie czeskim zgromadzili większą liczbę wojska różnej broni. „Na złodzieju czapka gore“. H. Sierosławski.

Z naszych stron.

* **Łask.** Dzień jasny, słoneczny, jakiego od wielu-dni nie było. Miasto, ulice barwne od chorągwi, tętniące nowym niewidzianym dotychczas w Łasku życiem.

Boisko gimnazjalne od samego rana pełne gwaru, śmiechu i krzyku...

Zewsząd ściągają drużyny.

Z pieśnią na ustach z tęgą laską w dłoni spieszą na uroczystość poświęcenia sztandaru i zlot Hufca.

Godzina 7/15 wszystkie drużyny obydwóch Hufców na czele z orkiestrą maszerują na duży rynek by powitać gości oraz delegacje innych organizacji.

Godzina 9 nadjeżdża komendant... p. Wróblewski inspektor policji, podpułkownik Rustocki, poseł Rąb i wielu innych.

Drużyny sprezentowały laski, orkiestra buchnęła powitalną fanfarą.

Po zwizytowaniu drużyn marsz do kościoła. Ks. kanonik Łaski odprawia Mszę św. Sztandar oraz ojcowie chrzestni w prezbiterjum w otoczeniu komitetu oraz członków K. P. H. i komendy Hufca.

Chrzest skończony.

Następuje chwila ciszy i skupienia poczem nasz dzielny kapelan ks. Biskupski, w jasnych, nacechowanych silną wiarą słowach, przemawia do zgromadzonej — rzeszy Harcerskiej, wskazując na ważność chwili. Zachęca do dalszej pracy w imię ideałów jakie zakreśla prawo Harcerskie. Po skończonej mszy obszerny rynek zapełnia się organizacjami, mieszczaństwem, ludem. Środek zajęły drużyny harcerskie, otoczone wieńcem organizacji Sokoła Straży, Policji, szkół delegacji cechów i innych organizacji społecznych. Nadchodzi chwila wręczania sztandaru. Prezes komitetu p. Durański odczytuje akt erekcyjny, po nim w imieniu koła, komitetu przemawia p. dyr. Porębski. „Z nim lub na nim“—

W twojem zaciszu domowem
Bądź nam od Niemców obroną,
Odpędzaj ich polskiem słowem,
Jak czarta wodą święconą.

O wy matki przyszłych matek
Dumne z synów świeżej sławy,
Zapiszcie to w sercach dziatek
Ogniem, gromem, krwią Fiszawy.*)

Że kto Niemca w dom wprowadza,
Sobie bluźni naród zdradza,
A każdem słowem niemczyzny
Pluje na grób swój Ojczyzny,—

Po śmierci Ignacego (już hrabiego) Łask przeszedł na jego syna Teofila Wojciecha Załuskiego, ostatniego tego rodu właściciela Łasku — Tenże w roku 1790 dnia 25 października nadał miastu tak zwaną „Ordynację“! zawierającą 43 paragrafy. Akt ten rozpoczyna się tak:

„Ordynacja Miasta rodzinnego Łaska, Teofil Wojciech, hrabia na Załuskich. Załuski kasztelan Buski, Starosta powiatowy Chęciński, komisarz Rzeczypospolitej Skarbu koronnego, rotmistrz kawalerji narodowej; orderów: Orła białego i św. Stanisława kawaler dziedzic i pan miasta Łasku aktualny;

*) Twierdza, w której Niemcy męczyli Polaków (Słowa Polskie №260 — 1918 r. 24 Listopada),

We wstępnym artykule p. hr. Załuski oświadcza, że pragnie podniesienia się miasta, upadłego wskutek klęsk krajowych i wkradających się nieporządków, wydaje przepisy, które na prawach Boskich i krajowych oparte, mają zaprowadzić rząd, sprawiedliwość, porządek, spokój i bezpieczeństwo dla wszystkich mieszkańców. W paragrafie 1 mówi w ogóle o chrześcijanach, dając pierwszeństwo katolikom — a innym wyznaniom obszerną swobodę.

W 2 mówi, że rząd miejski ma się składać z 7 chrześcijan, to jest: z jednego burmistrza katolika — ze 4 radnych i 4 ławników — co rok wszyscy mają być wybierani.

W 3 sposób wybierania tych urzędników—

w 4 o przypadkowej Elekcji

w 5 porządek Elekcji

w 6 komplet i decyzja,

w 7 mówi o sesjach, jak się mają odbywać,

W par. 8 o kancelarjach urzędowych i o aktach miejskich

w 9 o warunkach obierania.

w 10 o powinnościach zasiadających urzędników.

par. 11 moc i obowiązki burmistrza — p. 12 o pisarzu, p. 13 powinności pisarza, p. 14 Czynności radnych i ławników. — p. 15 Ekonomika — p. 16 o zebraniach generalnych miasta, p. 17 o kasjerze i kasie miejskiej p. 18 o sądownictwie p. 19 Terum

oto kwintesencja przemowy. Uświetniają uroczystość przemowami: starosta Słupczyński, p. Wróblewski, p. Pruski, weteran 1863 r., i p. Rąb poseł do Sejmu.

I naprawdę, była ta chwila wzruszająca, kiedy sędziwy starzec, weteran 1863 r. p. Pruski w imieniu walczących za wolność pokoleń przekazywał jakby testament utrzymania i zachowania tej wolności pokoleniom przyszłym.

Wbijanie gwoździ, uroczyste przyrzeczenie, oraz przypięcie krzyży harcerskich kończy uroczystość na placu.

Na czele I Łaska im. Dąbrowskiego II im. Sowińskiego, Zd.-Wolskie dwie, Szadek, Widawa — Goście Poznańscy I Łaska żeńska II Łaska, Zd.-Wola — Szadek, Sokół, Straż, Policja. Wszystkie drużyny idą krokiem sprawnym, żołnierskim. Na ustach uśmiech, a w oczach jasność słoneczna, przed sztandarem prężą się, jakby chciały powiedzieć, że tkwi w nich siła moc i że pójdą każdej chwili tam, dokąd ich powoła „złoty Róg“ obowiązek Harcerski —

Ś.  P.

ALEKSANDRA z POPIOŁKÓW STEFAŃSKA,

matka b. starosty Sieradzkiego, a obecnie Kaliskiego,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dn. 6 lipca r. b., przeżywszy lat 64.

Odprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz miejscowy odbędzie sie w niedzielę dn. 8 lipca. o godzinie 6 wieczorem.

Pogrążonemu w smutku sz. p. staroście Stefańskiemu i jego zacnej Rodzinie składa słowa współczucia

REDAKCJA.

odpowiedzi — p. 20. Sprawy od urzędu należące — p. 21 Apelacja do sądu zamkowego — p. 22. o prawie — p. 23. o sługach miejskich — p. 24. Taksa opłaty do kasy miejskiej, dla burmistrza, deputowanych, i dla pisarza — p. 25. dochody kasy miejskiej — p. 26. o edukacji młodzieży — 27. o opiekunach i kuratorach — p. 28 o cechach — p. 29 o czeladzi i szkodach polnych p. 30. o przyjęciu do stanu mieszczańskiego — p. 31. o daninach i powinnościach dworskich — p. 32. o żydach. a) Rabina wybierają sami żydzi, ale dwór go zatwierdza, zrzuca, lub przemienia, b) o sądzie rabinów, c) o powinnościach rabina, — d) o starszych kachalnych, e) obowiązki starszych, f) o urzędnikach kachalnych, g) opłaty i powinności dworskie od żydów. Par. 33. Przepisy, aby domy były budowane pod linije proste, podług wskazówki dworu, ulice mają być brukowane, i place zamiecione, rynsztoki czysto utrzymane, nie wolno śmieci na ulice wyrzucać, kału wylewać i w każdy piątek mają być ulice i place zamiecione — Dwaj stróże opatrzeni w kosztury i grzechotki mają pilnować miasta — jednego placu żydzi, drugiego chrześcijanie. Stróże mają chodzić, każdy osobno, i gdy zegar wybije godzinę, stróże mają ją odgrzechotać, a potem zaraz odśpiewać te słowa głośno! „Chwalcie Boga gospodarze, już 10 na zegarze“. I tak po każdej godzinie aż do piątej rano. Wrazie pokazania się ognia, stróże mają dzwonić i krzyczeć „Gore“ Obywatele pryncypalne ulice, mają wysadzać drzewami i te utrzymywać — nie wolno łamać, ani z kory obdzierać; p. 34 o dozorcy ogniowym, p. 35 o porządku od ognia i różnych narzędziach do ratunku, p. 36 sądzie zamkowym, p. 37 skład tego sądu (sędzia i pisarz), p. 38 o sprawach w tym sądzie sądzonych, p. 39 kadencje tego sądu — p. 40 o procesie w tym sądzie, p. 41 o kancelarji tego sądu, — p. 42 o exekucji dekretów, p. 43 nakaz ciągłego przypominania tej ordynacji na wszelkich zebraniach — ma być głośno odczytywany, oryginał ma być przechowywany w aktach miejskich i w księgach żydowskich. Ordynacja kończy się słowy:

„Dan w mieście Łasku dnia 25 octobra 1790 r.
Teofil Wojciech hrabia Załuski.

Cała ordynacja jest bardzo mądra, dowodzi wysokiej kultury w naszem społeczeństwie, ale nie podobna całej dosłownie tu przepisywać — Przepiszę jednak dwa paragrafy — jeden dotyczący wychowania dzieci, i drugi o cechach. —

Uwaga. Ordynację w oryginale, w księdze dużej oprawnej, dobrze utrzymanej, na papierze ówczesnym grubym, ciemnym, wyraźnie spisaną, wyjeżdżając z Łasku 14 Listopada 1921 r. zostawiłem u p. P. Janusza Szwejcera w Ostrowie, gdzie ma być przechowana — To mi uroczyście zaręczył p. Szwejcer. (D. c. n.)

Obwieszczenie.

Komornik przy Kaliskim Sądzie Okręgowym Roman Grzesik, zamieszkały w Sieradzu przy ul. Wartskiej pod № 5 na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1923 r. o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Pokoju I Okr. w Sieradzu rozpocznie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w mieście Warcie, Starostwie Sieradzkiem, należącej do Bronisławy Szczeblewskiej, żony Ignacego i nieletnich Marjanny, Stanisława, Henryka—Romana dwóch imion rodzeństwa Wiatrowskich, dzieci po zmarłych Wiktorze i Marjannie małż. Wiatrowskich w równych częściach, zapisanej pod № 28/81 wykazu hipotecznego.

Nieruchomość powyższa składa się z placu przestrzenią — szerokości 5 prętów, długości 18 prętów, na którym znajdują się szopa z desek, altana, pompa żelazna. 28 owocowych drzew i ogrodzony z trzech stron płotem z desek—ma urządzoną jedną księgę hipoteczną, wraz z nieruchomością № 82/30 A. przy Sądzie Pokoju w Sieradzu, przysługuje jej prawo wspólnego korzystania ścianą sąsiednich posesji № 82 jak również na granicznych ścianach, które mogą być pobudowane w przyszłości na nieruchomościach № 81 i 82 obciążone długami 300 rb. i ,360,000 mk. wyszczególnionymi pod № 8 i 14 Działu IV wykazu hipotecznego, wyznacza się na sprzedaż w całości, jako niepodzielna, na zaspokojenie pretensij Kazimierza Kopackiego od Bronisławy Szczeblewskiej z mocy trzech tytułów wykonawczych Sądu pokoju I Okr. w Sieradzu z dnia 24 marca 1923 r. za № C. 150, 160 i 161/23.

Licytacja placu rozpocznie się od sumy 3,000,000 mk.

Osoby zamierzające wziąść udział w licytacji obowiązane są złożyć 10% kaucji od sumy szacunkowej, czyli 300,000 mk., osoba zaś utrzymująca się przy kupnie, obowiązana złożyć przed upływem siedmiu dni opłaty aljeracyjne, a resztę szacunku przed upływem dni 14.

Papiery i dokumenty tyczące się powyższej sprzedaży są do przejrzenia dla osób interesowanych w kancelarji komornika, a w dzień licytacji w sali posiedzeń Sądu Pokoju.

Sieradz, dnia 2 lipca 1923 r,

Komornik Sądowy: **Grzesik.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Kaliskim Sądzie Okręgowym Roman Grzesik, zamieszkały w Sieradzu, przy ul. Wartskiej pod Nr. 5 na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 ust. post. cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1923 r. o godzinie 10-tej rano w Sali posiedzeń Sądu Pokoju I Okr. w Sieradzu rozpocznie się sprzedaż z publicznej licytacji osady włościańskiej we wsi Jakubice, gm. Bartochów, pow. Sieradzkiego pod Nr. 22 tabeli likwidacyjnej przestrzeni 6 mórg $29\frac{1}{2}$ pr. pozostałej po Macieju Musiale.

Na wymienionej osadzie znajdują się zabudowania: dom mieszkalny nowy drewniany, obora drewniana, stodoła z jedną ścianą drewnianą, trzema ze słomy, pokryte słomą, jak również: koń, krowa, dwie jałówki, wóz, pług, brona — jeden topol, gruszka, dwie jabłonie i zasiewy.

Osada niema urządzonej księgi hipotecznej, ograniczeniami i ciężarami nie obciążona, wyznacza się na sprzedaż w drodze działów, stosownie do wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 12 grudnia 1922 r. wyłuszczonego w tytule wykonawczym z dnia 7 kwietnia 1923 r. za Nr. AC. 63/23 r.

Licytacja osady rozpocznie się od sumy 8.000.000 mk.

Osoby zamierzające wziąść udział w licytacji obowiązane są złożyć $10^0/_0$ kaucji od sumy szacunkowej, czyli 800.000 mk., osoba zaś utrzymująca się przy kupnie obowiązana złożyć przed upływem siedmiu dni opłaty aljeracyjne, a resztę szacunku przed upływem dni 14.

Papiery i dokumenty tyczące się powyższej sprzedaży są do przejrzenia dla osób interesowanych w kancelarji komornika, a w dzień licytacji w sali posiedzeń Sądu Pokoju.

Sieradz, dnia 2 lipca 1923 r.

Komornik Sądowy: **Grzesik.**

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.